

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczyzna święta mowo!

POLONIJNY FESTIWAL
W KISZYNIEWIE



ZDJĘCIE: ZWIĄZEK POLAKÓW
W SOROKACH

W zeszłym roku Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”, przez wielu nazywany najbardziej reprezentacyjną imprezą polonijną w Republice Mołdawii, skończył 20 lat. I każda kolejna edycja festiwalu przebija poprzednią.

25 maja 2024 r. w Kiszyniowie, w sali koncertowej „Ginta Latina” odbyła się, przy wsparciu Ambasady RP, 21. edycja festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Jak co roku, na scenie wystąpili przedstawiciele środowisk polonijnych z całego kraju. Festiwal zaszczytli swoją obecnością przedstawiciele Ambasady RP w Kiszyniowie na czele z Ambasadorem RP Tomaszem Kobzdejem.

Gościem specjalnym tegorocznej edycji była Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP.

“ Wielkim zaszczytem było dla mnie reprezentowanie Senatu w mołdawskiej stolicy na XXI Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Ta impreza to piękna tradycja polonijna, w którą zaangażowanych jest wiele stowarzyszeń. Dzieci, młodzież, dorośli tańczą, śpiewają, często ubrani w stroje ludowe.

W Kiszyniowie jest również biblioteka polska im. Adama Mickiewicza, a obok niej wisi tablica poświęcona ofiarom katastrofy smoleńskiej, pod którą złożyłam kwiaty.

Rozmawialiśmy o wsparciu finansowym i organizacyjnym dla stowarzyszeń, bo z pewnością ponad pięć tysięcy osób, związanych z Polską, potrzebuje tego wsparcia.

Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
Senator RP



Senator RP Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i Konsul Magda Arsenicz



Rozmowa z młodzieżą polonijną z Naddniestrza



Przy stoisku polonijnego wydania – pisma Polaków w Republice Mołdawii „Jutrzenka”

nr 6 [283] 2024 r.

Miesięcznik z dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA

e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Ala Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Lucyna Otwinowska
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka
Anna Dubiel
Alina Kovalenko
Aleksy Ladryk
Natalia Pityn

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kyrłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Wydarzenia: 21. FESTIWAL „POLSKA WIOSNA W MOŁDAWII”**
 - Fotoreportaż 4
 - Relacja z Festiwalu 7
 - Organizatorzy polonijnego Festiwalu dziękują! 8
- **Migawki z Festiwalu:**
 - Nowa odsłona hymnu Festiwalu 2003 11
 - Styrczańskie wieczornicy 11
 - Zespół „Stokrotka” reprezentował Soroki na Festiwalu w Kiszyniowie 11
- **Wszystko co najważniejsze:**
 - 4 czerwca 1989 – druzgocące zwycięstwo SOLIDARNOŚCI 12



- **Wiadomości:** Festiwal Kultury Rumuńskiej w Krakowie 14
- **Szkic do portretu:** Kiszyniowski zespół „Gloria Flamenco” – gość Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” 16
- **Newsy dla Polonii:**
 - Nakręć film na konkurs historyczny! 17
 - 17. Wydarzenie Historyczne Roku 17
- **Wiadomości polonijne:** Festyn rodzinny „Styrczańskich Dzwoneczków” 18
- **Zapomniane w czerni i bieli:** Pierwsza Komunia Święta 20
- **Klub Mądrej Sówki** 21
- **Zakochaj się w Polsce:** Pochód Lajkonika 22

ZDJĘCIA W NUMERZE:

Zdjęcia z 21. Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” pochodzą z albumów autorskich **Julii Kyrłowej**, **Mirosława Horyna** i **Wiktora Romaniuka** oraz udostępnione redakcji przez organizacje polonijne w Mołdawii.

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

21. FESTIWAL „POLSKA WIOSNA W MOŁDAWII”

Kiszyniów – Vadul-lui-Vodă, 25-26 maja 2024 r.

Organizator: Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie.
Patronat medialny: pismo Polaków w Republice Mołdawii „Jutrzenka”.

W koncercie udział wzięli artyści z ośrodków polonijnych, działających w miejscowościach:
Kiszyniów, Bielce, Głodiany i Styrca, Soroki, Komrat, Rybnica, Tyraspol.

Uroczystość została rozpoczęta przepięknie wykonanym hymnem Rzeczypospolitej Polskiej oraz hymnem Republiki Mołdawii przez dziecięcy zespół „Stokrotka” z Sorok.

ZESPOŁY I SOLIŚCI UCZESTNICZĄCY W KONCERCIE

- Zespół dziecięcy z polskiej grupy Przedszkola Nr 89 w Kiszyniowie „Jaskółka” (kierownik artystyczny G. Morgun, choreograf G. Czernomoriec): – kompozycja taneczna „Piękny uśmiech” pod kierownictwem nauczycielki języka polskiego Urszuli Brożek.

- Program artystyczny Stowarzyszenia „Krakowianka” w Kiszyniowie: zespół taneczny „Krakowiaczki” (kierownik artystyczny A. Gołub, choreograf O. Munteanu) – polka i taniec „Wiosenny”; solistka Daria Bielowa – piosenka „Czekasz mnie mamo”.

- Program artystyczny Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach: solistki Amelia Górka i Anna Grabowiecka – piosenka „Jesteś mamo skarbem mym”; solistka Walentyna Pogorelska – piosenka „Bieszczadzkie anioły”; zespół wokalny „Jaskółki” (kierownik artystyczny O. Górka) – piosenki „Oj, zagraj mi muzyko”, „Stokrotka”, „Sto uśmiechów”.

- Program artystyczny Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu (Naddniestrze): solistka Julia Gawryluk – piosenka „Echo miłości”; kabaret „Cztery rycerzy i pieśń”; piosenka „Niepodległa, Niepokorna” w wykonaniu członków stowarzyszenia.

- Program artystyczny Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy (Naddniestrze): zespół „Seniorzy” (kierownik artystyczny T. Gulińska) piosenka „Czerwone jagody”; kompozycja taneczna „Noce i dni” (choreograf P. Rusnak) w wykonaniu dzieci i młodzieży ze stowarzyszenia;

hymn festiwalu „Polska Wiosna” w wykonaniu członków stowarzyszenia.

- Program artystyczny Stowarzyszenia Polaków Gagauzji:

zespół taneczny „Polacy Budzaka” (kierownik E. Deceva) – krakowiak, taniec góralski, taniec lubelski, taniec gagauski; solistki Julia Azimowa (gitara) i Złata Mitioglo (skrzypce) – piosenka „Lipka”.

- Program artystyczny Związku Polaków w Sorokach: zespół wokalny-taneczny „Stokrotka” (kierownik artystyczny T. Rudei) – krakowiak i piosenka „Uwierz Polsko”.

- Program artystyczny Stowarzyszenia „Styrcańskie Dzwoneczki” w Głodianach: inscenizacja „Wieczornica w Styrzy” z udziałem tanecznego zespołu „Styrcańskie dzwoneczki” (choreograf N. Venger) – taniec sądecki, krakowiak, kujawiak, krakowiaczek.

- Program artystyczny Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie:

zespół taneczny „Wesołe Babcie” (kierownik artystyczny W. Królikowska, choreograf M. Madan) – kujawiak-oberek i taniec lubelski; solistki Natalia Sulica i Victoria Eremenco – piosenki „Wiosna”, „Powrotna Bossa Nova”; solista Tudor Pruteanu – piosenka „Pytasz mnie”.

KONCERT UŚWIETNILI GOŚCIE FESTIWALU

- solistka zespołu „Rapsodia” z Bielic Victoria Târâlungă – piosenka „Jaka róża taki cierń” (kierownik artystyczny M. Russu),

- dziecięcy zespół „Gloria Flamenko” z Kiszyniowa (kierownik artystyczny i choreograf M. Madan) – taniec „Allegria sevilianos”.

Na zakończenie koncertu członkowie organizacji „Polska Wiosna w Mołdawii” zaśpiewali piosenkę, która łączy, a nie dzieli – „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”.



Zespół „Styrcańskie Dzwoneczki” (Głodiany)



Anna Grabowiecka i Amelia Górka (Bielce)



Kabaret „Cztery rycerzy i pieśń” (Tyraspol)



Przedшкоłaki ze swoją Panią Urszulą Brożek (Kiszyniów)



Zespół „Polacy Budziaka” (Komrat)



Zespół „Wesołe Babcie” (Kiszyniów)



Zespół „Seniorzy” (Rybnica)

Relacja z 21. Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”

25 maja br. w Kiszyniowie odbył się 21. Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”, którego organizatorem jest organizacja polonijna „Polska Wiosna”. Tegoroczny Festiwal odbywał się pod hasłem: „Tradycja, duchowość, odrodzenie”. Impreza cieszyła wszystkich jaskrawymi barwami, uśmiechem i radością ze spotkania z Rodakami z różnych zakątków Mołdawii. Ze szczególnym wzruszeniem w tym dniu wspominaliśmy swoich przodków, którzy przez całe życie, czasami bardzo trudne i burzliwe, zachowali w swoich sercach miłość do ojczyzny, do języka polskiego i tradycji Polski. To właśnie dzięki nim nasze dzieci i młodzież mogą przeżywać nowe odrodzenie.

Podczas Festiwalu zaprezentowały się wszystkie zespoły taneczne i wokalne, działające w ramach organizacji polonijnych na terenie całej Mołdawii. Wystąpili również utalentowani soliści, prezentując polskie utwory z różnych gatunków muzycznych. Każda organizacja, biorąca udział Festiwalu, przygotowała również wystawę, na której zaprezentowała swoją działalność i sukcesy, a podczas koncertu cała widownia nagradzała najlepszych wykonawców brawami.

Na koncercie nie zabrakło wyjątkowych gości, do których należała: Pani Senator Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska – wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP, Pan Ambasador RP w Kiszyniowie Tomasz Kobzdej, Pani Konsul RP Magda Arsenicz, Pan Attaché Obrony pułkownik Paweł Stuleblak.

Oficjalnie Festiwal otworzyła Pani Prezes „Polskiej Wiosny w Mołdawii” Oksana Bondarczuk, witając gości, po czym głos zabrał Pan Ambasador Tomasz Kobzdej, który życzył całej społeczności polonijnej w Mołdawii wspólnych przeżyć podczas oglądania koncertu.

Koncert prowadził duet wytrawnych konferansjerów – Aleksy Bondarczuk i Julia Tomsza, którzy na przemian przedstawiali prezentowane zespoły i organizacje. Popisywali się tancerze i wokaliści. Wystąpiła również grupa taneczna „Wesołe Babcie”, która zachwyciła swoim kunsztem tanecznym i wdziękiem całą widownię.

Tak pieczołowicie przygotowany koncert zgromadził pełną widownię nie tylko Polonusów, ale i sympatyków Polski.

Podsumowując tegoroczny Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”, można pokusić się o stwierdzenie, że był on udaną kolejną imprezą, na którą przychodzi coraz to większa rzesza sympatyków polskiej kultury.

Kolejne spotkanie już za rok, na które zapraszamy wszystkich już dziś!

Hanna Gałęcka
nauczycielka języka polskiego skierowana przez ORPEG

“Drodzy Rodacy! Ostatnio wielokrotnie spotykaliśmy się przy okazji różnego rodzaju świąt. Te polskie święta narodowe zawsze mają taki element pewnego smutku, nostalgii, martyrologii. Natomiast mamy w repertuarze świąt w Mołdawii jeszcze jedno święto Polaków, bardzo związane z tradycją tego kraju. Staje się nim Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”. Jestem bardzo szczęśliwy, że po raz pierwszy mogę uczestniczyć w tym święcie Polaków.

Być Polakiem w Mołdawii to jest wielki zaszczyt, wielkie wyzwanie i wielka szansa. My, jako Polacy w Mołdawii, jesteśmy w stanie być ważną częścią przemian, które się dzieją w tym kraju, w tej części Europy, tylko musimy to mądrze prowadzić.

Dziękuję wszystkim Polakom za zaangażowanie i za pomoc, jaką dostajemy w Ambasadzie ze strony wspólnoty polskiej. Pomagacie bardzo mocno naszej dyplomacji. Nie byłoby uczczenia pomordowanych ofiar terroru stalinowskiego w Nadnistrzu, gdyby nie zaangażowanie polskiej wspólnoty, nie byłoby tak widocznej polskiej obecności w świętowaniu Dni Europy, gdyby nie zaangażowanie zespołów polonijnych. Za to w imieniu Polski serdecznie dziękuję!

Życzę wszystkim serdecznej zabawy i cieszę się z długiej rozmowy z Rodakami!

Tomasz Kobzdej
Ambasador RP



Złota Mitioglo
(Komrat)



Zespół „Styrczańskie Dzwoneczki” (Głodiany)



Julia Azimowa (Komrat)
i **Walentyna Pogorelska** (Bielce)



Zespół „Krakowiaczki” (Kiszyniów)



Zespół „Stokrotka” (Soroki)



Zespół „Jaskółki” (Bielce)



Solista Tudor Pruteanu i członkowie Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” (Kiszyniów)

“ Kochani! Jestem przeszczęśliwa, że mogę dziś być razem z wami!

Kiedy przechodziliśmy przez stoiska organizacji polonijnych, robiliśmy sobie zdjęcia, rozmawialiśmy, to już było widać, jakie jest duże zaangażowanie, jaka jest miłość do Ojczyzny. Wiem, że wy to dzisiaj kultuwujecie i że będziecie to coraz bardziej rozwijać.

Trzeba zawsze mieć w sercu swoje korzenie – to jest szalenie ważne – i wy macie to w sercu. Macie świetne pomysły i jestem z was naprawdę dumna.

W tym roku pojawili się na festiwalu młodzi ludzie z biało-czerwonymi opaskami powstańców na ramieniu. 1 sierpnia obchodzimy 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. To był heroiczny czyn narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Powiem szczerze – oby nie było nigdy potrzeby ani w Mołdawii, ani w Polsce, ani w Europie, ani też na świecie dokonywać takich czynów. Oby nie było takiej konieczności! Dla nas wszystkich pokój jest najważniejszy.

*„Polska Wiosna w Mołdawii”
jest fantastyczna!
Działaj tak dalej, Polonio droga!
Kochaj Polskę!
Radości Wam życzyć*

Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
Senator RP



ORGANIZATORZY POLONIJNEGO FESTIWALU DZIĘKUJĄ!

Sukcesem organizacyjnym, kulturalnym i rozrywkowym, zakończył się 21. Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”, zorganizowany w dniach 25-26 maja w Kiszyniowie. Stoiska organizacji polonijnych oraz atrakcyjny program artystyczny przyciągnął do nas wiele Polonusów i mieszkańców stolicy. Goście polonijnego festiwalu, którzy odwiedzili nas po raz pierwszy, byli mile zaskoczeni organizacją festiwalu i obiecali powrót i aktywny udział w kolejnych edycjach.

Wszystko to zostało przygotowane w ciągu trzymiesięcznej pracy członków Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” wspólnie z głównym sponsorem Festiwalu, Ambasadą RP w Kiszyniowie. Jak zwykle nie zawiódł nas Pan Ireneusz Derek z firmy Plastics Moldova.

Wszystkim uczestnikom 21. Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” – zespołom artystycznym i solistom oraz ich opiekunom, jak również przewodniczącym i członkom organizacji polonijnych z całej Mołdawii – chciałabym serdecznie podziękować za udział i poparcie w naszych staraniach, mających na celu utrwalanie polskości wśród Polonii mołdawskiej.

Równie serdecznie dziękuję Pani Konsul RP w Kiszyniowie, Magdzie Arsenicz oraz Pani Wicekonsul RP w Kiszyniowie, Magdalenie Rocka-Yelkenci za pomoc merytoryczną w przygotowaniu naszego festiwalu.

Wierzę, że nasza współpraca dla dobra Polonii mołdawskiej, szerzenia polskiej kultury i tradycji będzie kontynuowana przez następne lata.

W imieniu organizatorów

Oksana Bondarczuk,
prezes Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii”

“ Для меня и честь и радость быть сегодня на этом мероприятии, на 21-м фестивале польской диаспоры. Польская культура – важная часть культуры Республики Молдова. Я хочу особенно поблагодарить тех энтузиастов, которые на протяжении этих лет сделали очень много для возрождения польской культуры в Республике Молдова, для продвижения ценностей польской культуры.

Молдова сейчас на важном пути, на пути вхождения в Европейский Союз – территорию мира, территорию благосостояния. И, наверное, как никогда нам надо быть сплоченными, быть вместе, потому что это ответственность не только за наше будущее, это ответственность за будущее наших детей, следующих поколений.

Пользуясь случаем, я хочу поблагодарить польский народ, польское правительство за ту постоянную помощь, которая оказывается Республике Молдова на пути интеграции в Евросоюз.

Вячеслав Рябчинский
Директор Агентства межэтнических отношений в Кишиневе



■ Prezesi ośrodków polonijnych, uczestniczących w koncercie festiwalowym, otrzymały dyplomy i okolicznościowe pamiątki od organizatorów (od lewej strony): Oksana Bondarczuk (Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”, Kiszyniów), Lubow Bargan (Stowarzyszenie Polaków Gagauzi, Komrat), Anna Gołub (Stowarzyszenie „Krakowianka”, Kiszyniów), Lilia Górka (Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki”, Głodiany), Natalia Siniawska (Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra”, Tyraspol), Janina Kazak (Stowarzyszenie „Dom Polski”, Bielce), Rodika Młyńska (Związek Polaków w Sorokach), Ina Sajewska (Stowarzyszenie „Polonia”, Rybnica)



■ Członkowie Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” – organizatorzy 21. edycji polonijnego Festiwalu w Kiszyniowie

Dzieci i młodzież z Rybnicy



Zespół „Styrzańskie Dzwoneczki” (Głodiany)



Zespół „Stokrotka” (Soroki)



NOWA ODSŁONA HYMNU FESTIWALU 2003

Wiele lat temu, podczas 3. edycji Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” Polonusi z Rybnicy wykonali hymn festiwalu „Polska Wiosna”. Zdarzyło się, że został zagubiony i coraz mniej osób pamiętało jego brzmienie. Bardzo symboliczne jest to, że odrodził się właśnie w tym roku, gdy hasłem tegorocznego festiwalu jest „Tradycja, duchowość, odrodzenie”.

Polonia z Rybnicy przedstawiła kolejną odsłonę hymnu festiwalu „Polska wiosna”, a redakcja „Jutrzenki” odszukała w swoim archiwum wzmiankę o tym pamiętnym występie naddniestrzańskich Polonusów w maju 2003 roku:

**„Polska wiosna, polski kraj, a w Mołdawii kwitnie maj!
I już cała sala z nami śpiewa!
Niech więc z nami wiosna ta dziś odwiedzi każdy kraj,
niech nasz festiwal wiecznie trwa!”**

Ogromnie cieszy nas to, że w tym roku Festiwal doznał się swego hymnu, do którego słowa ułożyła uczennica z Rybnicy Antonina Żukowska (muzyka czeskiego kompozytora Jiří Korna – red.). Oprócz tego, trudno było nie zauważyć, że w Rybnicy zaistniało środowisko, wspólnota ludzi, która może powiedzieć o sobie: „My – jesteśmy, my – tacy!”

„Jutrzenka” nr 6/2003

STYRCZAŃSKA WIECZORNICA

„Tradycja, duchowość, odrodzenie” – hasło 21. Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” – stało się natchnieniem dla stworzenia pięknej suity folklorystycznej „Wieczornica w Styrzy” zaprezentowanej przez zespół „Styrzańskie Dzwoneczki” z Głodian.

Wieczornica była tradycyjną rozrywką dla młodzieży na wsi. Takie wieczorne spotkania zaczynały się w Święto Opieki Matki Bożej

(Pokrowa Preswiołoj Bogorodicy), kiedy kończyły się prace w ogrodzie i na polach. Organizowano je w domu starszej kobiety i była to prawdziwa szkoła młodej gospodyni – tutaj dziewczęta uczyły się szyć, haftować, gotować. A później do tego domu przychodzili gromadą chłopcy, kłaniali się w progu, zdejmowali czapki i witali się, po czym wybierali sobie partnerki do zabaw i tańców. Chłopcy na wieczornicach również pracowali: pleli pasy lub rękawice, stroili

uprząże, ale najczęściej po prostu flirtowali z dziewczynami, opowiadając im śmieszne historie, dowcipy, muzykując. Cechą szczególną wieczornych spotkań była składka: dziewczyny dawały jedzenie, które przyniosły z domu, chłopcy – pieniądze. Fundusze te przeznaczano potem dla muzyków oraz na zakup smakołyków i napojów.

Obrzęd wieczornicy w wykonaniu zespołu „Styrzańskie Dzwoneczki” nie pozostawił nikogo obojętnym! (jk)

ANSAMBLUL „STOKROTKA” A REPREZENTAT SOROCA LA „PRIMĂVARA POLONEZĂ ÎN MOLDOVA”

Ansamblul vocal și de dansuri tradiționale poloneze „Stokrotka” al organizației „Uniunea Polonezilor din Soroca” a participat la cea de-a XXI-a ediție a Festivalului „Primăvara Poloneză în Moldova”.

Ghidați de profesoarele Liubovi Rusnac și Tatiana Rudei, copiii ansamblului „Stokrotka” au reușit să redea un spectacol minunat, prezentând cântece și dansuri din folclorul polonez.

Uniunea Polonezilor din Soroca, alături de alte organizații polone din Moldova au participat la festival cu expoziții care reflectau cultura polona: artă plastică, broderit, meșteșugărit, lucruri de mână, dar și expoziții fotografice ce reflectă activitatea organizației.

Participanții soroceni aduc mulțumiri doamnei Rodica Mlin-scaia, președinta Asociației Obștești „Uniunea Polonezilor din Soroca”, pentru susținerea acordată ansamblului „Stokrotka”.

Festivalul reprezintă cartea de vizită a diasporei poloneze din țara noastră și are drept scop popularizarea realizărilor polonezilor din zonele compact populate din Republica Moldova. Scopul principal a minorității etnice polone este păstrarea culturii polone ca parte integrală a culturii multinaționale din Moldova și a spațiului cultural European.

„Ziarul Nostru”,
30 mai 2024

35 lat temu nie przemocą, nie krwawą walką, ale prostą kartą wyborczą przywrócono w Polsce wolność, demokrację, państwo prawa i wolność słowa. 4 czerwca 1989 r. odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, których zasady ustalono podczas obrad okrągłego stołu. Przytłaczające zwycięstwo kandydatów „Solidarności” otworzyło nową epokę w najnowszych dziejach Polski oraz wpłynęło na proces upadku komunizmu w Europie Środkowej.

4 czerwca 1989 – druzgocące zwycięstwo SOLIDARNOŚCI

Rocznica, którą właśnie świętujemy, kojarzy mi się natychmiast z nocą z 31 maja na 1 czerwca 1989 r., kiedy miał być drukowany „Tygodnik Solidarność”, wychodzący na wybory po ponad siedmioletniej przerwie – pisze MAŁGORZATA NIEZABITOWSKA, dziennikarka, reporterka „Tygodniku Solidarność”.

„Tygodnik”, który powstał w ramach Porozumień Sierpniowych jako oficjalne pismo NSZZ Solidarność, został zamknięty w stanie wojennym i przywrócony przy Okrągłym Stole, a tworzył go niemal ten sam co poprzednio zespół z redaktorem naczelnym Tadeuszem Mazowieckim.

I tej nocy pan Tadeusz oraz my, kilkoro dziennikarzy, pojechaliśmy do Domu Słowa Polskiego, największej w Warszawie państwowej drukarni. Tam, co od razu nas wzruszyło, cała nocna zmiana – metrapaże, zecerzy, drukarze – mieli do roboczych ubrań przypięte, do niedawna surowo zakazane, znaczki Solidarności. Wszyscy razem zgromadziliśmy się u końca olbrzymiej, ciągnącej się przez całą halę maszyny rotacyjnej, która wkrótce ruszyła i na taśmie zaczęły ku nam zjeżdżać ułożone tytułową stroną pierwsze egzemplarze.



■ Na zdjęciu: Małgorzata Niezabitowska, Jarosław Szczepański, Tadeusz Mazowiecki, Jan Dworak, Jacek Ambroziak / Fot. Tomasz Tomaszewski

Ale ponieważ „Tysol”, jak w skrócie nazywaliśmy nasze pismo, był drukowany w czarno-bieli, w tytule widniał jedynie napis „Tygodnik”, natomiast miejsce „Solidarności” było puste. A potem powoli ta „Solidarność” zaczęła się ukazywać, jakby wyłaniała się z niebytu. Najpierw szara, bura, potem żółta, pomarańczowa, coraz bardziej intensywna, aż wreszcie pojawiła się w pełni czerwieni. Nastąpił niebywały wybuch radości. To, o co walczyliśmy, w co wierzyliśmy często wbrew logice i ponurym okolicznościom, ziściło się, w tym momencie wręcz zmaterializowało, bez przemocy, bez rozlewu krwi. Ściskaliśmy się wszyscy i całowaliśmy, potem te mokre od farby egzemplarze podpisywali-

śmy sobie nawzajem – my drukarzom, oni nam. I ta, nie waham się powiedzieć, scena szczęścia – robotników i inteligentów – została ze mną jako prawdziwy symbol solidarności i odradzającej się wolności.

Na zdjęciu, które zrobił mój mąż, Tomek Tomaszewski, widać doskonale te nasze emocje. Stojemy wokół stołu, śmiejąc się z całego serca, a gdyby wówczas ktoś powiedział nam, kim będziemy za niecałe cztery miesiące, śmielibyśmy się jeszcze bardziej, jak z absolutnie abstrakcyjnego żartu. A przecież od lewej stoją – w niedalekiej przyszłości – rzeczniczka rządu, wicedyrektor Biura Prasowego Rządu, premier Polski, prezes telewizji, szef Urzędu Rady Ministrów.

Nastąpiła bowiem seria niespodziewanych wydarzeń. Wybory 4 czerwca okazały się katastrofą dla dotychczas rządzących, a też zaskoczeniem dla naszej strony. Solidarność zdobyła właściwie wszystko, co było do zdobycia – 161 miejsc w Sejmie i 99 w Senacie, a komuniści oraz ich akolici ponieśli upokarzającą klęskę – padła lista krajowa z czołowymi politykami obozu władzy, a na przypadające im miejsca w niższej izbie w pierwszej turze wybrano tylko trzech posłów, i to takich, których wspierała Solidarność. Wkrótce Adam Michnik napisał tekst

Wasz prezydent, nasz premier i rozpoczęła się rozgrywka o utworzenie rządu z solidarnościowym premierem. Nasz szef nie kandydował do Sejmu, skupił się na odrodzonym „Tygodniku”, a na artykule Michnika odpowiedział na łamach „Tysola”, że to pomysł przedwczesny, że trzeba ostrożnie, odpowiedzialnie. Potem pan Tadeusz wyjechał do Belgii, do przyjaciół, a sprawy nabrały niebywałego przyspieszenia. Co miało trwać, mimo ponawianych wolnościowych zrywów, przez pokolenia, z dnia na dzień ulegało dekonstrukcji.

Formowanie rządu było dla pana Tadeusza wielkim wyzwaniem. Wtedy, w co trudno teraz uwierzyć, prawie nikt nie chciał zostać ministrem; ci, którym to proponował, w większości pragnęli jedynie doradzać. Szefowi zależało, żeby Solidarność była jak najszerzej reprezentowana, walczył zwłaszcza o MSZ, którego komuniści nie chcieli oddać. Szukał więc dla tego resortu osoby, która byłaby dla drugiej strony do zaakceptowania.

Profesor Krzysztof Skubiszewski, znawca prawa międzynarodowego, po Harvardzie, w latach 80. członek Solidarności i Prymasowskiej Rady Społecznej, a też Rady Konsultacyjnej

przy generale Jaruzelskim, wydawał się kandydatem idealnym, lecz i on stanowczo odmówił. Po długich naleganiach premiera powiedział, że się zastanowi, wrócił do Poznania i zniknął. Czas nagiął, telefon stacjonarny profesora nie odpowiadał, a innych nie było. W końcu zdesperowany szef użył po raz pierwszy milicji, która odnalazła Skubiszewskiego w szpitalu. Profesor postanowił sprawdzić stan zdrowia, lecz chociaż badania wypadły pozytywnie, nadal się wzdrażał, aż wreszcie po oświadczeniu szefa: „Ja muszę ten resort mieć, to zasadnicza sprawa dla Polski!”, napisał zgodę, cytując łacińską sentencję, że słowa ulatują, pismo pozostaje.

Kluczowe było również Ministerstwo Finansów, ale to PZPR oddało z radością, bo jak powiedział jeden z komunistycznych działaczy: „Gospodarka jest w śmierci klinicznej, więc wolimy, żeby Solidarność była jej grabieżem”. Premier oczywiście nie chciał pochówku, tylko reanimacji i skutecznej kuracji i do niej szukał medyka. Po serii odmów zgodził się nim być, choć też nie od razu, Leszek Balcerowicz, który będąc już w rządzie, zaproponował terapię szokową, bolesną, ale niezbędną. Był to wielki eksperyment, nikt przed nami go

nie ćwiczył, lecz szef od początku wiedział i też mówił Leszkowi, że nie będziemy szukać żadnej trzeciej drogi, tylko dostosujemy polską gospodarkę do warunków sprawdzonych.

A państwo przejęliśmy rzeczywiście w stanie upadku, na domiar złego rząd Rakowskiego na odchodnym uwolnił ceny żywności. W samym sierpniu 1989 roku ceny niektórych artykułów spożywczych wzrosły dziesięciokrotnie, galopująca inflacja przeszła w hiperinflację. Ludzie wykupywali wszystko, co się dało. Załamały się przemysł i rolnictwo.

Gdy powołano rząd, wiedzieliśmy, że jest bardzo źle, lecz dopiero po rzeczywistym przejęciu władzy okazało się, jak katastrofalna jest sytuacja. Na pierwszym posiedzeniu rady ministrów szef resortu pracy, Jacek Kuroń, oświadczył, że za trzy dni trzeba wypłacić renty i emerytury, a ZUS nie posiada żadnych środków. Nie było ich też nigdzie indziej. Kasa państwowa była pusta! Był to moment dramatyczny. Uświadomiliśmy sobie w pełni, jak ogromne przed nami zadania, i to takie, które musimy błyskawicznie wykonać. Ale to już inna historia.

Małgorzata Niezabitowska
źródło: dlaPolonii.pl

ciekawostki

**NIE ŚPIJ
BO CIĘ PRZEGŁOSUJĄ,
WYBORY '89**

Ulotka „Nie śpij, bo cię przegłosują!” była jednym z symboli kampanii i wyborów w 1989 roku. Podobnie zresztą, jak atmosfera, która wówczas panowała: oczekiwania, niepewności, nadziei, ale przede wszystkim chęci i działania.

Rumunia bez tajemnic

Od 8 do 12 maja Kraków był gospodarzem 14. edycji Festiwalu Kultury Rumuńskiej. Tegoroczny program upamiętniał 35-lecie od upadku reżimów komunistycznych w Bukareszcie i innych stolicach Europy Środkowo-Wschodniej.

Organizator Festiwalu, Rumuński Instytut Kultury z Warszawy, zaproponował w tym roku cykl spotkań, których motywem przewodnim była najnowsza historia Rumunii po 1989 roku. W folderze Festiwalu napisano także:

„Poza refleksją celebруем radość z muzyki, podróży i spotkań z ludźmi, dla których Rumunia jest pasją i zawodem”.

Poza promocją książek i spotkań z pisarzami, do Krakowa zawitał Przegląd Nowego Kina Rumuńskiego. Prezentowano filmy fabularne i krótkometrażowe, które podsumowywały przeszłość i stawiały pytania o przyszłość Rumunii. Jak co roku, wszystkie filmy były pokazywane w kinie studyjnym w pałacu „Pod Baranami”.

W ramach tego kilkudniowego festiwalu w Auli Florianka odbył się recital w wykonaniu Jarosława Nadrzyckiego (skrzypce) i Joanny Zathay (fortepian). Był to koncert promujący Międzynarodowy Konkurs im. George'a Enescu – rumuńskiego kompozytora, pianisty, skrzypka i dyrygenta.

Drugim celem tegorocznego festiwalu było przybliżenie oferty turystycznej Rumunii – zaznajomienie się z jej kulturalnym i historycznym dziedzictwem oraz przyrodą. W Wojewódzkiej



Bibliotece Publicznej pani Dorota Filipiak, autorka książki „Pęknięte lustro Europy” prowadziła dwa spotkania. Pierwsze pt: „Rumunia. Pasja i zawód” to rozmowa z panią Julią Obrzut i panią Martyną Dudą.

Kolejnego dnia drugie spotkanie pt: „Z góry widać lepiej. O rumuńskich Karpatach” z panią Ewą Chwańko – pierwszą Polką i drugą kobietą na świecie, która przeszła Łuk Karpat, autorką książki „Łuk Karpat. 84 dni samotnej wędrówki” oraz z panem Stanisławem Figlem – cenionym autorem przewodników po Rumunii i literatury podróżniczej.

Obydwoje w barwny sposób opisywali swoje piesze wędrówki po raczej mało zaludnionych górach rumuńskich. Jednak parokrotnie na ich trasie zdarzały się niebezpieczne spotkania z niedźwiedziami. Zgodnie stwierdzali, że ludzie Karpat są pracowici, uczynni i gościnni, o czym wielokrotnie się przekonali na szlakach swoich wędrówek.

Na zakończenie Festiwalu odbyła się premiera książki Luciana Boi „Koniec Zachodu? W stronę jutrzejszego świata”, w której autor zastanawia się nad przyszłością Europy. Spotkanie prowadził red. Szymon Kloska z udziałem autora przekładu na język polski panem Bogumiłem Luftem – publicystą i komentatorem politycznym, a w przeszłości ambasadorem RP w Bukareszcie i Kiszyniowie.

tekst i zdjęcia
Anna Gaydamowicz-Mazur



Kiszyniowski zespół „Gloria flamenco” – gość festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”

Po raz drugi na Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie zabrzmiały rytmy hiszpańskie! Koncert w dniu 25 maja br. uświetnił zespół „Gloria Flamenco”, ale tym razem swoim kunsztem popisali się już nie dorośli, a najmłodsi uczestnicy tego zespołu – dziecięca grupa „Flores” i „Kwiatuski”!

Ogniste rytmy flamenco w wykonaniu dziecięcego zespołu z Kiszyniowa zachwyciły publiczność festiwalową. Wszyscy podziwiali grację i zwinność młodych tancerzy, którzy udowodnili, że mają ogromny talent!

W 2011 roku Marta Madan stworzyła grupę choreograficzną „Gloria Flamenco”, w której uczy dorosłych i dzieci nie tylko tańca, ale także wyrażania za jego pośrednictwem swojego wewnętrznego świata i emocji. – Flamenco to element zmagania się z samym sobą, element przewycięzania, który jest wpisany w samą kulturę tego tańca – mówi Marta Madan.



■ Marta Madan z grupą „Flores”

Marta Madan – aktorka Państwowego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego im. Antona Czechowa w Kiszyniowie. Jest absolwentką Konserwatorium Muzycznego w Kiszyniowie, uczyła się w szkołach flamenco w Rosji i Francji.

Od 2021 roku wspólnie z „Glorią Flamenco” występuje jeszcze jeden wyjątkowy zespół – „Wesołe Babcię”, z którym Marta Madan współpracuje jako choreograf.

Swietłana Laptiakru

Flamenco to folklor cyganów andaluzyjskich, którzy przybyli na Półwysep Iberyjski ok. XVI w. Ponieważ tereny te przez stulecia zamieszkiwały różne narody, zarówno w śpiewie, jak i w tańcu odnaleźć można wyraźne wpływy ich kultur – między innymi kultury mauretańskiej i żydowskiej. Flamenco tworzą nierozdzielnie związane ze sobą śpiew, taniec i muzyka. Na terenie Europy flamenco jest swoistym fenomenem – nigdzie indziej nie została stworzona kultura, która czerpiąc z wielu źródeł wykształtowałaby zjawisko równie niepowtarzalne, niosące ze sobą tak wielki ładunek ekspresji.

Nakręć film na konkurs historyczny!

**PATRIA NOSTRA
2024**

Fundacja Konkursu Historycznego „Patria Nostra” zaprasza polonijną młodzież z całego świata, w wieku 12-19 lat, do udziału w Światowym Filmowym Konkursie Historycznym „Patria Nostra”. Uczestnikami konkursu mogą być 3-osobowe drużyny uczniowskie pod opieką nauczyciela, rodzica, trenera lub wychowawcy. Taka drużyna może być zgłoszona przez

szkołę, klub sportowy, organizację społeczną lub inną instytucję, ewentualnie można zgłosić drużynę rodzinną.

Zadaniem 2-3-osobowych drużyn jest stworzenie 60-sekundowych filmów i animacji, dotyczących ważnego wydarzenia z historii Polski. Co najmniej 30 sekund pracy konkursowej stanowić powinny autorskie nagrania filmowe.

Do wyboru mamy 8-10 tematów, które dostępne są po zalogowaniu się do systemu konkursu. Termin nadsyłania prac konkursowych mija **20 października 2024 roku.**

Do wygrania są wycieczki do Polski dla 5 najlepszych drużyn ze szkół polonijnych.

Regulamin konkursu:
www.konkurs-patrianostra.pl

PLEBISCYT MUZEUM HISTORII POLSKI

17. WYDARZENIE HISTORYCZNE ROKU

Zagłosuj na najlepsze projekty historyczne z 2023 roku!

10 czerwca –
– 31 lipca 2024

www.whr.muzhp.pl



Rozpoczyna się drugi etap plebiscytu, czyli głosowanie: **od 10 czerwca do 31 lipca 2024.** Internauci wskazują swoje typy z listy piętnastu laureatów – po 1 z każdej kategorii – umieszczonej na stronie internetowej **Wydarzenia Historycznego Roku.**

Aby wziąć udział w głosowaniu, należy wejść na stronę <https://whr.muzhp.pl/>, zapoznać się z poszczególnymi wydarzeniami, zaakceptować regulamin Plebiscytu i oddać łącznie trzy głosy – jeden głos na jeden projekt w każdej kategorii.

Zachęcamy do głosowania w pierwszym plebiscytcie w Polsce, którego laureatów wyłaniają jurorzy oraz internauci.

W tym roku zostało zgłoszonych 135 projektów z kraju i zagranicy.

Plebiscyt angażuje wiele środowisk lokalnych, które chcą wypromować organizowane przez siebie przedsięwzięcia. Od początku istnienia plebiscytu zgłoszono ponad 2000 przedsięwzięć, a w internetowym głosowaniu wzięło udział łącznie ponad 50 tys. internautów.



Festyn rodzinny „Styrczańskich Dzwoneczków”

W sobotę 1 czerwca 2024 r. na terenie Gospodarstwa Agroturystycznego „Pod bocianim gniazdem” w Styrczy odbył się festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Imprezę zorganizowało polonijne Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki” przy wsparciu finansowym Ambasady RP w Kiszyniowie.

Festyn przyciągnął liczne rodziny z Głodian, Styrczy i Bielc, chętne do wspólnego świętowania. Wydarzenie to było wspaniałą okazją dla Polonusów i okolicznych mieszkańców, by spędzić czas na świeżym powietrzu, bawić się i korzystać z przygotowanych przez organizatorów atrakcji.

Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem przybyłych gości przez Panią Prezes Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” Lilię Górską. Następnie głos zabrała Konsul RP w Kiszyniowie Pani Magda Arsenicz, życząc wszystkim udanego wypoczynku i przyjemnej zabawy.

Uroku całemu wydarzeniu dodała część artystyczna – to przede wszystkim występy zespołu tanecznego „Styrczańskie Dzwoneczki” z Głodian oraz zespołu wokalnego „Jaskółki” z Bielc. Dużą popularnością cieszyły się występy najmłodszych uczestników, którzy z radością prezentowali swoje taneczne i muzyczne umiejętności.

Kulminacyjnym punktem tej części festynu było wręczenie Dyplomu Cudownego Nauczyciela Panu

Sławomirowi Olszewskiemu, który w roku szkolnym 2023/2024 był skierowany przez ORPEG do pracy w Głodianach i Styrczy. Gratulacje od dzieci i rodziców, które w ich imieniu złożyła Pani Prezes Lilia Górską, pokazały, że świetlica w Głodianach, gdzie odbywają się zajęcia języka polskiego, jest mocno zintegrowana z mieszkańcami tej miejscowości i organizacją polonijną „Styrczańskie Dzwoneczki”.

W tym dniu na dzieci czekały liczne atrakcje tj.: malowanie twarzy, warsztaty artystyczne, gry i zabawy, konkursy sportowe, po ukończeniu których zwycięzcy otrzymali dyplomy. Organizatorzy przygotowali bogaty program, dzięki czemu świetnie bawili się zarówno najmłodszy uczestnicy imprezy, jak i ich rodzice.

Podczas sobotniego spotkania nie zabrakło prezentacji i degustacji dań polskiej i mołdawskiej kuchni. Rodzice przygotowali swoje najlepsze specjalności kulinarne i uczestniczyli w konkursie „Smaki z dzieciństwa”. Jury oceniło dania, a dyplomy za udział w konkursie wręczyła Pani Konsul Magda Arsenicz. Efekty pracy uczestników konkursu spróbowali nie tylko członkowie jury, ale również wszyscy chętni! Następnie przy ognisku było pieczenie kiełbasek i innych smakołyków.

Mamy nadzieję, że festyn rodzinny na stałe wpisze się do kalendarza imprez kulturalnych naszego stowarzyszenia i dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do jego organizacji.

Stanisław Górski



DZIEŃ DZIECKA W STYRCZY



Impreza organizowana przez Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki” cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.



zdjęcia: STOWARZYSZENIE STYRCZAŃSKIE DZWONECZKI

Przełom maja i czerwca to czas, kiedy w Kościele rzymskokatolickim odbywają się uroczystości przyjęcia sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Pierwsza Komunia sprzed 100 lat to nie to samo, co teraz. Tamte wydarzenia miały inny wymiar.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

Po Chrście Świętym jest to kolejny sakrament, kiedy dziecko oficjalnie zostaje przyjęte do wspólnoty wyznawców Jezusa Chrystusa. Podczas Pierwszej Komunii Świętej wierni po raz pierwszy przyjmują ciało Chrystusa pod postacią Eucharystii. Jest to sakrament, który ma prowadzić dziecko do czystości duszy, do rozwijania w sobie tego co dobre, by, jak mówił św. Augustyn, ludzie „szli do Boga nie drogą lecz miłością”.

W Polsce od dawna Komunia Święta była jednym z najważniejszych sakramentów w życiu katolickiego dziecka. Uroczystość ta, przygotowywana z wielką starannością i pieczołowitością, stanowiła nie tylko duchowe przeżycie, ale także ważne wydarzenie społeczne, angażujące całą rodzinę oraz społeczność lokalną.

Przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej rozpoczynały się wiele miesięcy przed samą uroczystością. Dzieci uczęszczały na regularne katechezy, podczas których uczono je podstaw wiary katolickiej, modlitw oraz zasad przystępowania do sakramentów. W domach rodziny także kładły duży nacisk na nauczanie i modlitwę, dbając, by dziecko było odpowiednio przygotowane duchowo.

Strój komunijny miał ogromne znaczenie symboliczne i estetyczne. Chłopcy zakładali eleganckie garnitury, zazwyczaj w kolorze białym, często z białą koszulą i krawatem. Dziewczynki



■ Pierwsza Komunia Jadwigi Kotilewicz i Kazimierza Kotilewicza. Styrcza, 1944 r. Zdjęcie pochodzi z archiwum rodzinnego Lilii Górskiej

ubierały się w białe sukienki, symbolizujące czystość i niewinność, często ozdobione koronkami i haftami. Na głowach nosiły wianki z białych kwiatów lub welony.

W różnych regionach Polski istniały specyficzne tradycje i zwyczaje związane z Komunią Świętą, jak np. ciasta komunijne, takie jak bezy. Dzieci otrzymywały specjalne pamiątki, takie jak różańce, medaliki czy książeczki do modlitwy. Nawet w ubogim PRL-u

komunia nie mogła obyć się bez prezentów. Oczywiście najważniejszy był i jest wymiar religijny, jednak podarunki już wpisały się w tę uroczystość i trudno sobie wyobrazić tak wyjątkowy dzień bez nich.

Często też organizowano specjalne sesje zdjęciowe, aby uwiecznić ten ważny dzień w życiu dziecka.

Opr. Ała Klimowicz

Zagadki - Kolorowanki



1. Jak ma na imię dawna stolica,
przez którą płynie błękitna Wisła?
Gdzie widać Wawel i Smoczą Jamę,
skąd słyhać co dzień melodię znaną?

2. Dawnymi czasy
tatarska strzała
jego melodię
nagle przerwała.

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na adres pocztowy:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Spośród poprawnych odpowiedzi pod koniec roku redakcja wylosuje zwycięzcę, który otrzyma nagrodę Mądrej Sówki – książkę „Wielki skarbiec łamigłówek”.

Rubrykę opracował **Aleksy Ladryk**

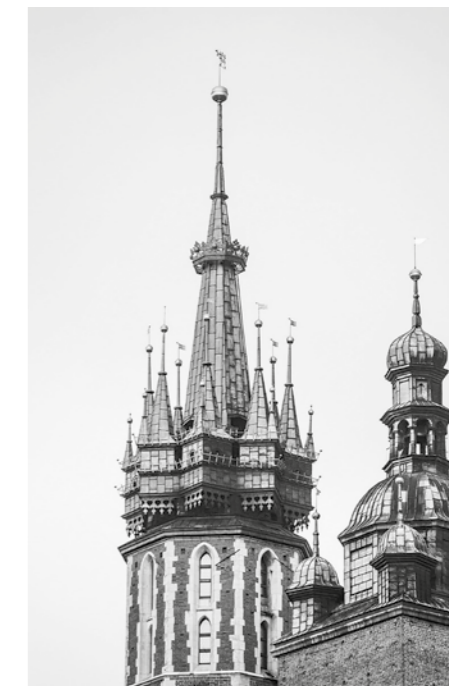
CIEKAWOSTKI

Legenda o hejnale Mariackim

Kościół Mariacki zawsze był miejscem ważnym dla miasta. Posiada on dwie wieże – z wyższej (która jest zarazem najwyższą wieżą w Krakowie), zwanej hejnalnicą, przed wiekami strażnik miejski trąbką dawał sygnał co rano do otwierania, zaś wieczorem do zamykania bram grodu. Jego zadaniem było również alarmowanie mieszkańców miasta, gdy dostrzegł pożar lub inne zbliżające się zagrożenie, np. atakującego wroga.

Wiele lat temu polskie wsie i miasteczka były pustoszone przez bezlitosnych Tatarów. Również nad Krakowem zaległa trwoga, gdy dotarły tu wieści o zbliżającym się zagrożeniu. Pewnego dnia trębacz dostrzegł hordy zbliżających się Tatarów i niezwłocznie zaczął grać hejnał.

Zdążono zamknąć bramy miejskie, ale tatarska strzała przeszła gardło hejnalisty, nim ten skończył melodię. Trębacz zginął od tatarskiej strzały, nie wypuszczając jednak z dłoni swej trąbki. Na pamiątkę tego zdarzenia codziennie na cztery strony świata rozlega się z mariackiej wieży hejnał, którego melodia urywa się na pamiątkę tamtych wydarzeń.



Lajkonik z orszakiem znów na ulicach Krakowa

Ten Lajkonik, nasz Lajkonik po Krakowie ciągle goni. Lajkoniku laj, laj, poprzez cały kraj, kraj! Lajkoniku laj, laj, poprzez cały kraj, kraj!

W pierwszy czwartek po święcie Bożego Ciała z siedziby wodociągów krakowskich wyrusza doroczny pochód Lajkonika. Ten czarnobrody jeździec na koniku, ubrany w orientalny, wschodni strój przemierza ulice Krakowa ze Zwierzyńca do Rynku Głównego. Towarzyszy mu barwny orszak złożony z dwudziestu włóczków – flisaków wiślanych. Jeden z nich niesie czerwona wielką chorągiew z białym orłem. Legenda opowiada, że harce Lajkonika są pamiątką ocalenia Krakowa przed najazdem Tatarów w XIII wieku. Wtedy to właśnie flisacy wiślani z podkrakowskiej wsi Zwierzyniec bohatercko odparli atak najeźdźców tatarskich, zabijając ich wodza. Następnie jeden z flisaków włożył szaty pokonanego chana, wjechał triumfalnie do miasta i ogłosił mieszkańcom Krakowa zwycięstwo.

Trasa pochodu lajkonikowego jest wcześniej ustalona przez władze miasta, wstrzymywany jest ruch samochodów i tramwajów. Każdy z widzów oczekuje na uderzenie buławą przez Lajkonika, co ma mu przynieść szczęście na kolejny rok. Przemierzając krakowskie ulice, Lajkonik odwiedza sklepy i restauracje, pobierając należny mu „haracz”, bo tak czynili tatarscy najeźdźcy. Na trasie przemarszu wykonuje trzykrotnie taniec z chorągwią, co, zważywszy na jej wielkość, jest dość trudne. Pochód kończy się wieczorem na Rynku Głównym, gdzie Lajkonik, zwany też Konikiem Zwierzynieckim, spotyka się z władzami miasta Krakowa. Z rąk prezydenta miasta odbiera „haracz” – wielką sakwę z pieniędzmi, wykonuje ostatni, trzeci, taniec zwany *urbem salute* czyli pokłon miastu.

Warto dodać, że obecnie używany kostium Lajkonika jest kopią stroju zaprojektowanego przez Stanisława Wyspiańskiego w 1904 roku. Oryginał ważył 40 kg, składał się z tureckiego kaftana, wysokich czerwonych butów, a na głowie Lajkonik nosi bogato zdobiony koralikami turban, zakończony półksiężycem. W ręce trzyma buławę.

Tegoroczny finał imprezy lajkonikowej na scenie pod Ratuszem krakowskim został uświetniony występami Tatarskiego Zespołu Taneczno-Wokalnego „Buńczuk”. Zespół przyjechał z Białegostoku – miasta, wokół którego zamieszkuje wielu potomków Tatarów Krymskich. „Buńczuk” zaprezentował piosenki w języku tatarskim oraz tańce tatarskie, jak również układy taneczne Tatarów Krymskich.

Ta krakowska impreza zawsze przyciąga tłumy widzów – krakowian i krakowianek oraz turystów. W 2014 roku pochód Lajkonika został wpisany na Krajową Listę Niematerialnego dziedzictwa kulturowego i jest jedną z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Krakowa.

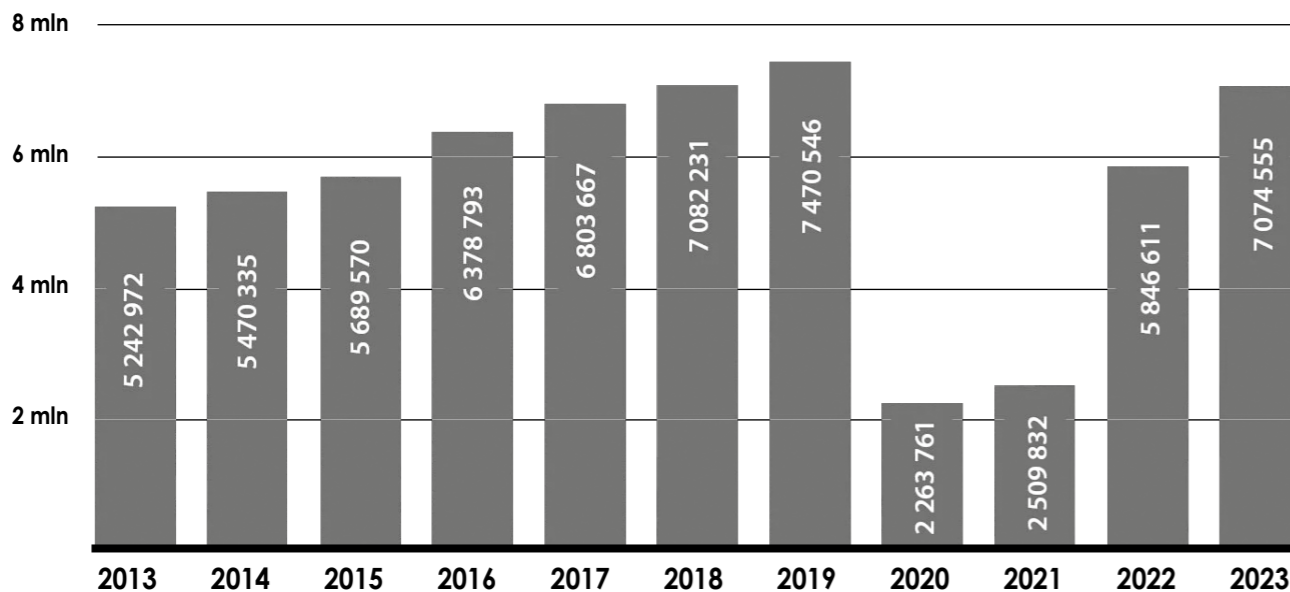
Anna Gaydamowicz-Mazur



POCHÓD LAJKONIKA

Jedną z krakowskich atrakcji jest Lajkonik – postać Tatarzyna na koniu.

CORAZ WIĘCEJ TURYSTÓW Z ZAGRANICY ODWIEDZA POLSKĘ



Dane: GUS

zdjęcia: Anna Gaydamowicz-Mazur

21. Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”

TRADYCJA, DUCHOWOŚĆ, ODRODZENIE

